Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 227 | Częstochowa, środa 14 listopada 1945 r. | Rok I.

Gdańsk należy do Polski

GDAŃSK (Antena wł.) — Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku. Tematem obrad było niedawne oświadczenie brytyjskiego sekretarza stanu Bevina złożone w kwestii Gdańska. Na zebraniu przemawiał prezes MRN Mossakowski oraz prezydent miasta. Mówcy podkreślili więzy historyczne, jakie łączą Gdańsk z Polską. Więzy te wskazują wyraźnie na to, że Gdańsk był polski i polskim być musi. Nie po to zginęło kilkadziesiąt milionów ludzi aby świat powrócił do status quo sprzed wojny. Nie należy zapominać, że to z powodu Gdańska niemcy wszczęli sześcioletnią najkrwawszą w dziejach wojnę. Kwestia Gdańska musi być załatwiona definitywnie. Jest to dla nas niezmiernie bolesne i przykre, że przedstawiciel sprzymierzonego państwa zakwestionował nasze niezaprzeczalne prawa, pomijając całkowicie prawdę historyczną. Tymbardziej, że w ciągu sześciu lat zmagań z zaborcą Polska udowodniła swe prawa do obecnych granic morskich i tym bardziej, że polscy żołnierze walczyli w tej wojnie również i za Anglię. Powyższe przesłanki zawarte zostały w jednogłośnie uchwalonej rezolucji.

SZWAJCARSKA MISJA HANDL. PRZYBĘDZIE WKRÓTCE DO POLSKI

BERN (PAP). — Wkrótce ma przybyć do Polski szwajcarska misja handlowa, która w duchu tradycyjnej przyjaźni polsko-szwajcarskiej przeprowadzi odpowiednie rokowania w sprawie eksportu węgla z Polski do Szwajcarii.

PRZED POWROTEM POLAKÓW Z ZSRR DO KRAJU

MOSKWA. — Zarząd Związku Patriotów Polskich obwodu Zaporoskiego zorganizował naradę lekarzy, poświęconą sprawie organizacji opieki sanitarnej w okresie repatriacji.

Zebrani lekarze postanowili zorganizować sztab sanitarny przy Zarządzie Obwodowym ZPP, również delegować lekarza do każdego rejonu dla opieki sanitarnej nad repatriantami. Lekarze winni zbadać przed wyjazdem całą ludność polską.

Kampania profilaktyczna przeciwko chorobom zakaźnym powinna ogarnąć całą ludność polską. Obecny na naradzie przedstawiciel miejscowego Wydziału Zdrowia przyrzekł lekarzom polskim w imieniu władz sowieckich pomoc i współpracę.

—o—

POSEŁ NORWESKI SKŁADA LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE

WARSZAWA (Antena wł.) — Wczoraj o godz. 18-ej przybył do Belwederu w towarzystwie zast. szefa protokółu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny norweski w Polsce Alfred Danielsen. Minister Danielsen złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi KRN Bolesławowi Bierutowi. Na uroczystości tej obecni byli: wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, szef kancelarii cywilnej Prezydenta dr. Wasylewski oraz kierownik wydziału prawnego kancelarii cywilnej Prezydenta dr. Walawski. Minister Danielsen wygłosił dłuższe przemówienie w języku polskim. Jest to pierwsze przemówienie, jakie przedstawiciel państwa obcego wygłosił w naszym języku ojczystym.

Po oficjalnej części minister Danielsen rozmawiał dłuższy czas z Prezydentem Bierutem. Rozmowa toczyła się w atmosferze wzajemnej serdeczności a tematem jej była obustronna życzliwość, jaką żywią dla siebie Polska i Norwegia oraz możliwości współpracy na polu gospodarczym i kulturalnym obu państw.

Przemówienie Montgomery'ego

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Berlina, że w dniu wczorajszym marszałek Montgomery wygłosił dłuższe przemówienie na konferencji prasowej w Berlinie. Według słów marszałka Montgomery'ego enuncjacje jego określić można by jedną wspólną nazwą „bitwa zimowa", gdyż cały wysiłek sojuszniczych władz okupacyjnych na terenie Niemiec musi iść w kierunku przetrwania zimy pod względem aprowizacyjnym i opałowym, chociaż należy liczyć się z ewentualnością, że mogą tu i ówdzie wybuchnąć sporadyczne rozruchy, wynikające z ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej, spowodowanej jeszcze tym, że duży będzie napływ ludności niemieckiej, wysiedlanej z terenów wschodniej i środkowej Europy.

Jeżeli chodzi o centralny zarząd Niemiec, to w wypadku, gdyby miał on być wykonywany przez niemców samych, trzeba koniecznie stworzyć centralny zarząd wojskowy okupacyjny.

Sytuacja aprowizacyjna Niemiec będzie tej zimy na pewno krytyczna, gdyż Niemcy będą zależne w znacznej części od przywozu z zagranicy.

Aczkolwiek wydobycie węgla wzrosło z 1.400.000 ton miesięcznie latem do 3.000.000 ton miesięcznie w październiku, to jednak ludność niemiecka nie będzie mogła być w węgiel zaopatrywana. W odniesieniu do problemu wysiedleńców niemieckich marszałek Montgomery twierdzi, iż liczyć się należy z możliwością przybycia na teren zachodnich Niemiec 4 — 8.000.000 niemców, którzy będą musieli opuścić Europę wschodnią i środkową.

Jeżeli mają w Niemczech powstać związki zawodowe, to muszą one być oparte na płaszczyźnie demokratycznej i kierownictwo ich musi pochodzić z narodu niemieckiego.

Dalej marszałek Montgomery zacytował słowa podsekretarza stanu w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych Hinda, który zapowiedział, że 1.200 ton pszenicy amerykańskiej, która przeznaczona była dla Wielkiej Brytanii, pójdzie do Niemiec, podobnie i 50.000 ton kartofli, które miała otrzymać Anglia, skierowane zostały do Niemiec.

Swoje wywody marszałek Montgomery zakończył wyrażeniem przypuszczenia, że grożąca Niemcom epidemia influenzy może w okresie zimowym spowodować wiele wypadków śmiertelnych.

Naczelnym zadaniem władz okupacyjnych będzie jednak utrzymanie porządku mimo ciężkich warunków zimowych.

POSIEDZENIE RADY KONTROLI W BERLINIE

MOSKWA (PAP). — Korespondent Tassa donosi, że w Berlinie odbyło się 11-te posiedzenie Rady Kontroli. Przewodniczył marsz. Żukow. Po posiedzeniu zakomunikowano rządom, że Rada nie mogła dojść do porozumienia w sprawie ustawy byłych niemieckich związków zawodowych, głównie z powodu oporu delegacji francuskiej.

POSIEDZENIE KOMENDANTURY BERLINA

MOSKWA (PAP). — Korespondent Tassa donosi, że w dniu 9 b. m. odbyło się pod przewodnictwem gen. Smyrnowa posiedzenie Komendantury Berlina. Na posiedzeniu zatwierdzono na IV kwartał b. roku plan odbudowy instytucyj komunalnych.

Plan zobowiązuje nadburmistrza Berlina do składania 2 razy na miesiąc sprawozdania o przebiegu prac. Gdyby firmy ociągały się z pracą, winien on podać ich nazwy w celu pociągnięcia winowajców do odpowiedzialności.

Postanowiono udzielić zezwoleń na 6.000 motocykli prywatnych w Berlinie. Omówiono kwestię opałową. Stwierdzono z zadowoleniem, że w ostatnich czasach dostarczono 18.000 ton węgla ponad plan. — Na posiedzeniu zatwierdzono nowego burmistrza Tiergarten.

Sytuacja na Jawie

LONDYN (Antena wł.) — Wojska brytyjskie opanowały już połowę miasta Surabaya na Jawie. W czasie walk w dniu wczorajszym korzystały one z poparcia lotnictwa i artylerii.

Indonezyjczycy użyli do walki czołgów japońskich, które jednak bardzo szybko zostały unieruchomione przez artylerię brytyjską.

Radio malajczyków w Jogia Tarta ogłosiło wezwanie do muzułmanów z prośbą o pomoc.

LONDYN (Antena wł.) — Generał brytyjski Manders wystosował ultimatum do powstańców indonezyjskich, w którym wzywa ich do złożenia broni, w przeciwnym wypadku grożąc użyciem najostrzejszych środków. Ultimatum to zostało przez Indonezyjczyków odrzucone, wobec czego wojska brytyjskie przystąpiły do natarcia z lądu, morza i powietrza.

Miasto Surabaya znajduje się w rękach Brytyjczyków. W okręgu Surabaya wojska brytyjskie posuwają się zgodnie z planem. W mieście Surabaya wojska brytyjskie zastały jedynie kobiety. Znaleziono wielkie ilości broni pojapońskiej. Do chwili obecnej w rękach Brytyjczyków znajduje się około 3.500 jeńców.

Z Batawii donoszą, że dr. Soe Karno powierzył misję utworzenia nowego rządu d-rowi Schari. Dr. Schari nie brał udziału w życiu politycznym za czasów japońskich, dlatego też władze holenderskie mogą nie mieć w stosunku do niego żadnych podejrzeń co do działania na ich niekorzyść.

NOWY WYNALAZEK ANGIELSKI

LONDYN (PAP). — Brytyjskie ministerstwo wojny opublikowało dane o nowym wynalazku — samochodzie amfibii, nazwanym „Neptun". Samochód ten porusza się swobodnie, zarówno po lądzie, jak i po wodzie i nośność jego wynosi 4 tony.

ZAKOŃCZENIE OBRAD ŚWIATOWEJ KONFERENCJI MŁODZIEŻY W LONDYNIE

LONDYN (PAP). — Światowa konferencja młodzieży w Londynie zakończyła dnia 10 b. m. swe obrady.

Konferencja zatwierdziła jednogłośnie tekst apelu do młodzieży świata. Przedstawiciel anglo-radzieckiego Komitetu przyjaźni młodzieży oświadczył, że jego organizacja przeprowadza kampanię zbiórki funduszu 50.000 funtów szterl., który zostanie przeznaczony na wybudowanie ośrodka młodzieży międzynarodowej w Stalingradzie dla uczczenia pamięci poległych w wojnie młodych obrońców tego miasta.

Na wniosek delegacji amerykańskiej konferencja przyjęła rezolucję, wyrażającą hołd pamięci prezydenta Roosevelta.

OBŁAWA NA GIEŁDZIE W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT (Antena wł.) — W dniu wczorajszym władze policyjne przeprowadziły nagłą obławę na terenie giełdy w Budapeszcie, przy czym skonfiskowano większe ilości złota i walut zagranicznych na ogólną sumę 50 miliardów pönge.

Sprawa Palestyny

LONDYN (BBC). — Brytyjski admirał Cunningham odbywa obecnie 2-dniową podróż inspekcyjną w Palestynie, celem przeprowadzenia rozmów na temat warunków bezpieczeństwa na tym terenie.

W bieżącym tygodniu brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wygłosi w Izbie Gmin dłuższe exposé na temat angielskiej polityki w Palestynie.

*

WARSZAWA (Antena wł.) — Według doniesień z Londynu doszło już do porozumienia pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią w sprawie Palestyny. Żydzi europejscy mają się wypowiedzieć, czy chcą wyjeżdżać do Palestyny, czy gdzie indziej, czy też pragną pozostać w obecnym miejscu zamieszkania. O imigracji żydowskiej rozstrzygnie liczba wypowiedzi żydowskich.

PRZED UZNANIEM RZĄDU ALBAŃSKIEGO

LONDYN (Antena wł.) — Agencja Reutera donosi, że rząd brytyjski i rząd Stanów Zjednoczonych noszą się z zamiarem uznania albańskiego rządu Hodży pod warunkiem, że rząd albański zgodzi się na przeprowadzenie wolnych wyborów i wpuszczenie na teren Albanii zagranicznych korespondentów prasowych.

Rząd ZSRR gotów jest uznać rząd albański bez zastrzeżeń.

WIELKA BRYTANIA I USA NAWIĄŻĄ STOSUNKI Z AUSTRIĄ

LONDYN. — Korespondent Agencji Reutera donosi, że rząd Wielkiej Brytanii i rząd Stanów Zjednoczonych postanowiły wysłać swych przedstawicieli dyplomatycznych do Austrii, którzy byliby akredytowani przy rządzie d-ra Rennera.

Rozmowy waszyngtońskie

WASZYNGTON (Antena wł.) — W ciągu dnia niedzielnego rozmowy prez. Trumana, premiera Attlee i Mackenzie Kinga prowadzone były na pokładzie jachtu prezydenta „Sequoia" na rzece Potomac. Jak donoszą korespondenci prasowi prez. Truman i premier brytyjski są bardzo zadowoleni z dotychczasowego przebiegu dyskusji. — Propozycje, odnoszące się do spraw wykorzystania energii atomowej przesłane zostały rzeczoznawcom do dalszego opracowania.

W niedzielę, jako w 27-mą rocznicę zakończenia pierwszej wojny światowej prezydent Stanów Zjednoczonych i premier brytyjski złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza na cmentarzu „Arlington", biorąc udział w krótkiej uroczystości żałobnej.

W poniedziałek premier Clement Attlee przeniósł się do gmachu ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie, aby przygotować przemówienie, które wygłosi przed połączonymi Izbami Kongresu amerykańskiego.

LONDYN (Antena wł.) — Jak donosi agencja Reutera, program rozmów waszyngtońskich Truman — Attlee został zmieniony. Spotkanie, które miało odbyć się we środę, **odbyło się już w poniedziałek.** — W rozmowach biorą udział: amerykański sekretarz stanu Byrnes, premier kanadyjski Mackenzie King, lord Halifax oraz przewodniczący angielskiej komisji do badań nad bombą atomową, sir Anderson.

Jak dotąd panuje obustronne zadowolenie z odbytych już wstępnych rozmów. **Rozmowy te ograniczały się do naszkicowania ogólnych zarysów polityki USA i Wielkiej Brytanii w odniesieniu do zagadnienia bomby atomowej.** Nie były poruszane dotąd kwestie techniczne. W obradach do chwili obecnej nie uczestniczyli rzeczoznawcy, nie było również korespondentów prasowych. **Na środę przewidywany jest komunikat oficjalny z konferencyj.** Komunikat ten będzie zawierał, jak głosi opinia kół miarodajnych amerykańskich **zgodę Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Kanady na ujawnienie tajemnicy bomby atomowej Związkowi Radzieckiemu i innym państwom uczestniczącym w Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

Premier Attlee dziś o godz. 17.30 będzie przemawiał wobec obu izb amerykańskiego Kongresu. Między innymi **premier brytyjski będzie mówił o zagadnieniach polityki wewnętrznej rządu Partii Pracy w Wielkiej Brytanii.** Po ukończeniu konferencyj w Waszyngtonie premier Attlee w towarzystwie premiera kanadyjskiego oraz swej świty uda się do Kanady. W Kanadzie premier brytyjski wygłosi przemówienie do Kongresu kanadyjskiego. Przemówienie to spodziewane jest na poniedziałek w przyszłym tygodniu. Pełny komunikat z konferencyj spodziewany jest na czwartek lub piątek.

POBYT PREMIERA ATTLEE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

WASZYNGTON (PAP). — Podczas bankietu w Białym Domu wydanego na cześć premiera Wielkiej Brytanii Attlee i premiera kanadyjskiego Mackenzie Kinga, prezydent Truman wygłosił przemówienie, w którym podkreślił tradycyjną przyjaźń narodów anglo-amerykańskich i wyraził życzenie, aby polityka zagraniczna obydwu państw zerwała z ciasnymi poglądami narodowymi i kierowała się w przyszłości wyłącznie względami ogólno-ludzkimi dla dobra wszystkich narodów świata.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, premier Wielkiej Brytanii i premier kanadyjski byli obecni dnia 11 b. m. na obchodzie żałobnym ku czci poległych w walkach o wolność na cmentarzu narodowym Arlington pod Waszyngtonem.

Bydgoszcz czci pamięć „Krwawej niedzieli“ w dniu Święta Umarłych

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Narodu“)

Bydgoszcz, w listopadzie.

Cała Polska jak długa i szeroka obchodziła uroczyście w skupieniu minione Święto Umarłych. Ze szczególną uroczystością obchodziła je Bydgoszcz. Długich sześć lat niewoli niemieckiej, które w żadnym zakątku naszego kraju lekko nie przeszły, dla Bydgoszczy były latami niesłychanych ofiar i cierpień. Tu bestialstwo niemieckie wystąpiło w całej swej „krasie i chwale“.

Specjalny Komitet społeczny urządził w dzień Święta Umarłych wielką manifestację żałobną ku czci bydgoszczan, pomordowanych w dniu pamiętnej „krwawej niedzieli“. Na Starym Rynku, miejscu masowych egzekucyj Polaków, zebrało się ponad 20 tysięcy młodzieży z bydgoskich szkół średnich, zawodowych i powszechnych oraz tłumy ludności. Po nabożeństwie żałobnym przy przejmującym akompaniamencie werbli nastąpił symboliczny apel zamordowanych, po czym przy dźwiękach marsza żałobnego Szopena olbrzymi pochód młodzieży posuwał się przed wzniesionym katafalkiem, składając wieńce.

Przypomnijmy sobie pokrótce przebieg owej „krwawej niedzieli“, która po wiek wieków musi pozostać w pamięci Narodu Polskiego.

Bez wypowiedzenia wojny, zdradziecko, ruszyły na Polskę zakute w stal hordy germańskiego żołdactwa. Szczególnie silnie naciskali niemcy na Pomorze. Bohaterskie walczące oddziały polskie, które na skutek zdradzieckiej napaści nie zdołały niekiedy nawet jeszcze należycie się uformować, cofały się powoli, krwawo odgryzając się wrogowi. Przez Bydgoszcz poczęły przepływać wycofujące się z frontu polskie jednostki.

Wówczas to, w nocy z 2-go na 3-ci września 1939 roku, specjalnie przygotowane bojówki niemieckie podstępnie weszły do Bydgoszczy i zajęły z góry uplanowane stanowiska: wieże kościelne, dymniki, strychy i okna domów położonych przy przelotowych ulicach, gęsto zadrzewione ogrody. Hitlerowscy bojówkarze przyczaili się w zasadzkach, czekając na umówiony sygnał.

Nadeszła niezapomniana niedziela 3-go września. Na hasło, o godzinie 10-ej rano ukryci dywersanci poczęli prażyć z ręcznych i maszynowych karabinów do przeciągających ulicami miasta oddziałów polskiego wojska. Do bojówkarzy przyłączyła się i niezorganizowana ludność niemiecka. Zapomniała widać, jak to jej w tolerancyjnej Polsce było dobrze. Dysząc zwyrodniałą nienawiścią do wszystkiego, co polskie, chciała wbić nóż w plecy swemu wspaniałomyślnemu dobroczyńcy.

Strzały padały coraz gęściej, zabijając i raniąc ludzi oraz konie.

Ta niespodziewana napaść początkowo zdezorientowała zarówno wojsko, jak i ludność cywilną oraz wywołała pewien popłoch. Sądzono, że to już wojsko niemieckie wdarło się na ulice Bydgoszczy. Rychło spostrzeżono jednak, o co chodzi.

Wśród mieszkańców miasta, spośród członków młodzieżowego Przysposobienia Wojskowego i Związku Harcerstwa Polskiego, Polskiego Związku Zachodniego, Obrony Narodowej, Milicji Obywatelskiej itp., a także kolejarzy, samorzutnie formowały się małe uzbrojone grupy, które zaczęły się przeciwstawiać zbrodniczej akcji niemieckiej i wyszukiwać bandytów hitlerowskich, strzelających z ukrycia. Wkrótce i wojsko akcji tej przyszło z pomocą. Wspólnymi siłami zlikwidowano te podstępną napaść wroga.

Krwawo zapłaciła Bydgoszcz za swe bohaterstwo! Akt samoobrony społeczeństwa bydgoskiego uznany został przez niemców za... zbrodnię!...

Zakłamana propaganda niemiecka zaczęła głosić, że to właśnie bezbronna ludność niemiecka została podstępnie przez Polaków napadnięta. Poczęto wylewać krokodyle łzy nad „niewinnymi ofiarami“ polskiego okrucieństwa. Jakoby przeszło 1.000 niemców miało zginąć pamiętnej niedzieli. Ogólną liczbę strat wśród ludności cywilnej w pierwszych tygodniach września niemcy obliczali na przeszło 5.000 osób. — Biedne, niewinne owieczki niemieckie, padłe z rąk polskiego barbarzyńcy...

Propaganda ta miała zamydlić oczy i usprawiedliwić wobec świata akty bestialstwa niemieckiego. Rozpoczął się bowiem straszliwy „odwet“.

Mordowano masowo bezbronną polską ludność. Ginęli męczeńską śmiercią po okrutnych torturach urzędnicy polscy, funkcjonariusze kolejowi, księża! Wywlekano z mieszkań kobiety i dzieci i zabijano je bezlitośnie. Między innymi zginął wówczas z rąk siepaczy niemieckich dzielny prezydent Bydgoszczy Barciszewski. Terror niemiecki szalał zresztą nie tylko w samym mieście, lecz i w okolicy.

Do dziś odkrywane są groby ofiar krwawego najeźdźcy. Niedawno w Truszczynie pod Bydgoszczą odkopano masowe groby Polaków, pomordowanych przez niemców we wrześniu i październiku 1939 roku. — W kilkuset metrach zasypanych rowów strzeleckich znaleziono wspólny grób około 1.100 osób, mężczyzn i kobiet, w tym wiele harcerek i harcerzy. Ofiary mordowano strzałami rewolwerowymi mierzonymi w tył głowy. Wśród zamordowanych znaleziono zwłoki ks. dziekana Hamerskiego z Wtelna, popularnego wśród miejscowego społeczeństwa oraz licznych bydgoszczan, którzy w tajemniczy sposób zginęli w Bydgoszczy w dniach „odwetu“ za „krwawą bydgoską niedzielę“.

Podobny grób odkryto również w Miedzyniu koło Fordonu pod Bydgoszczą. Jak wynika z relacyj naocznych świadków, na lotnisko szybowcowe w Miedzyniu niemcy przywieźli ok. 20 transportów samochodowych ze złapaną polską ludnością. Ofiarom kazano położyć się na ziemi, po czym strzelano im w tył czaszki. W dużym rowie, znajdującym się na skraju lotniska, leży prawdopodobnie do 2.000 zwłok pomordowanych w ten sposób Polaków.

Takich grobów, jak w Truszczynie i Miedzyniu, w najbliższej okolicy Bydgoszczy jest dużo, bardzo dużo. Nie ma w Bydgoszczy niemal rodziny polskiej, która by nie opłakiwała straty kogoś bliskiego.

A w porównaniu do tych późniejszych bestialskich represyj niemieckich postawa napadniętego z nienacka wojska polskiego była szlachetna, może za szlachetna. Ot, choćby ta..., jakżeż charakterystyczny, przykład:

Wspomniana kontrakcja polska zaczęła wówczas, w niedzielę, wyłapywać skrytobójczych dywersantów. Ujętych żywcem zgromadzono w pokaźnej liczbie ponad 600 osób, w tym wielu mężczyzn zupełnie nieznanych, bezsprzecznie specjalnie spoza Bydgoszczy przybyłych, w sali jednego z pułków piechoty. Mieli pójść oni wszyscy pod sąd polowy. Ale wojsko polskie z Bydgoszczy musiało niestety się wycofać. Czasu na krótką nawet procedurę sądową nie było. Niepodobieństwem było także zabierać ze sobą taką gromadę ludzi. Wtedy to padł historyczny rozkaz generała Fijałkowskiego:

— Wypuścić!...

Oręż polskiego wojska nie shańbił się zgładzeniem bez wyroku nawet bezspornego wroga. Nie było czasu na udowodnienie winy, na osądzenie. Nie można było karać.

Stanowczo, za mało znany jest ten szczegół. Przynosi on sławę armii polskiej. — Choć nawet podstępnie i zdradziecko napadnięty, żołnierz polski nie zapomniał o prawie wojennym i o wojennym honorze.

Toteż trzeba ten chlubny moment przypomnieć naszemu społeczeństwu w momencie, gdy Bydgoszcz, a z nią i cała Polska w czci chyli czoło, oddając hołd pomordowanym Bojownikom Wolności...

Karol Poznanek.

Prasa szwedzka o dezerterach

SZTOKHOLM (PAP). — Dziennik „Swenska Dagbladet“ komentuje w artykule wstępnym wyrok na porucznika szwedzkiej armii Rozena, który w czasie wojny zdezerterował do armii niemieckiej, a po powrocie do Szwecji nie był pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Dopiero po szeregu protestów ze strony społeczeństwa szwedzkiego, Rozen został oddany pod sąd. Dopiero teraz dowiadujemy się o tym — pisze dziennik, — że b. minister obrony Schold potwierdził fakt, iż w czasie przygotowania obrony Szwecji zasiedź szereg wypadków dezercji z wojska szwedzkiego do armii niemieckiej. Podoficer Kassmer zdezerterował w 1941 roku z armii szwedzkiej do niemców. Po powrocie do Sztokholmu został skazany przez trybunał wojenny tylko na 14 dni aresztu, a wkrótce potem przywrócono go do czynnej służby w armii szwedzkiej. Jeszcze bardziej dziwnym są dane o por. Wrang, który w lecie 1941 roku był dowódcą szwedzkiej kompanii karabinów maszynowych na granicy szwedzko-norweskiej. Uciekł on do Norwegii, gdzie wstąpił do armii niemieckiej i został wysłany na front fiński. Po powrocie do Szwecji rząd zezwolił mu wstąpić do armii w tym samym stopniu. Po interpelacji w parlamencie, w której wskazano na zbyt łagodne traktowanie dezertera, władze wojskowe poleciły dowódcy pułku, w którym służył Wrang w lecie 1943 roku, t. zn. po bitwach pod El-Alamajn i pod Stalingradem, ażeby pociągnął go do odpowiedzialności. Sąd wojskowy skazał Wranga na 12 dni aresztu i 75 koron grzywny. Dziennik „Expressen“ donosi, że w czasie wojny zdezerterowały ze szwedzkich sił zbrojnych 53 osoby. Większość tych dezerterów po powrocie z Niemiec, Norwegii czy też Finlandii wróciła do służby wojskowej. Część dezerterów nawet szybko awansowała. Kiedy ministerstwo obrony w roku 1943 zażądało od sztabu listy wszystkich dezerterów z okresu wojny, to wyjaśniło się, że wielu z nich nie zostało w ogóle ukaranych.

*

SZTOKHOLM (PAP). — W Sztokholmie odbyła się konferencja prasowa z udziałem premiera Hanssona. Dziennikarze zadali premierowi pytanie, czy w Szwecji były sporządzone listy szwedzkich quislingowców i hitlerowców. Na podstawie odpowiedzi premiera dziennik „Swenska Dagbladet“ pisze, że przez personel niemieckiej misji w Szwecji były sporządzone w swoim czasie listy osobistych znajomych pracowników misji, przy czym w wielu wypadkach listy były uzupełnione szczegółową charakterystyką tych osób, którymi niemcy specjalnie się interesowali. W roku 1941 hitlerowiec szwedzki Adler wyjechał do Niemiec i zawiózł listy Szwedów, którzy sympatyzowali z hitleryzmem. Jednakże przy rewizji celnej listy te zostały skonfiskowane. Była szwedzka organizacja faszystowska, t. zw. „Brunatna Gwardia“ sporządziła kartotekę przeciwników hitleryzmu w Szwecji. Wiadomo jest także, że niemcy sporządzili listę ewentualnego przyszłego „rządu“ szwedzkiego, który miał się składać ze zwolenników hitleryzmu.

Dziennik „Arbetaren“ w związku z tym pisze: „Jeżeli organa bezpieczeństwa są w posiadaniu list hitlerowców i sympatyków hitlerowskich, to oczywiście rząd ma możność zużytkować te listy. Można z łatwością opublikować te listy i wówczas społeczeństwo dowiedziałoby się, kto w kraju należy do zwolenników barbarzyństwa nazistowskiego. Czy listy te nie są opublikowane do tej pory z powodu obawy wywołania skandalu? Prawdopodobnie są osoby, sympatyzujące z hitleryzmem, które zajmują tak odpowiedzialne stanowiska, że rząd byłby skompromitowany, jeśliby zostali oni zdemaskowani“.

Działalność amb. USA w Chinach

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Nowego Jorku, że prasa amerykańska ostro atakuje działalność i politykę ambasadora amerykańskiego w Chinach, Harley'a. Dziennik „New York Herald Tribune“ zamieszcza na ten temat artykuł sprawozdawcy politycznego Lippmana. — Lippman wysuwa zarzuty pod adresem rządu Stanów Zjednoczonych, że podejmuje on decyzje dotyczące wielu zagadnień polityki zagranicznej bez uzgodnienia z innymi mocarstwami. Dziennik dodaje, że w Chinach Stany Zjednoczone stale stosowały taką praktykę. Harley przyrzekł Kuomintangowi całkowitą pomoc Stanów Zjednoczonych, aczkolwiek Stany Zjednoczone na wielu innych terenach świata wypowiadały się przeciwko interwencji w wewnętrzne spory, zachodzące w różnych państwach. Tym bardziej niedopuszczalną jest interwencja zbrojna. Tymczasem wbrew amerykańskiej opinii publicznej, Stany Zjednoczone w rzeczywistości prowadzą wojnę z komunistami chińskimi. Komuniści nie będą mieli powodu do radości, jeśli zostaną zabici przez Chińczyków, przywiezionych na pole bitwy amerykańskimi środkami transportowymi, a nie przez Amerykan przywiezionych przez Chińczyków. Dziennik „Daily Worker“ donosi, że według informacyj ze źródeł dobrze poinformowanych, prezydent Truman pozostawił Harley'a na stanowisku ambasadora amerykańskiego w Chinach na prośbę Czang-Kai-Szeka. Duża część prasy amerykańskiej, a w szczególności dziennik „New York Tribune“ oświadcza, że polityka Harley'a w Chinach sprowadza się obecnie do interwencji w wewnętrzne sprawy chińskie i sprzyja rozszerzaniu się wojny domowej w Chinach.

ODSZKODOWANIA DLA KAPITALISTÓW JAPOŃSKICH

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że japońskie ministerstwo przemysłu i handlu podało do wiadomości, że suma należności od państwa dla przedsiębiorstw przemysłowych, pracujących na potrzeby wojny, za straty poniesione w czasie wojny, wynosi 42 miliardy jen, czyli 2 miliony 625 tysięcy funtów szterlingów. Jednakże według oświadczenia ministerstwa przemysłu i handlu ministerstwo skarbu twierdzi, że suma ta należy zwiększyć do 50 miliardów jen, ze względu na obniżkę wartości kapitału w związku z zakończeniem wojny.

ŚWIATOWA KONFERENCJA MŁODZIEŻY

LONDYN (PAP). — Na światowej konferencji młodzieży obradującej w Londynie postanowiono przyznać pierwsze miejsce w nowopowstającej międzynarodowej federacji młodzieży — niemieckiej młodzieży antyfaszystowskiej.

DUCHOWIEŃSTWO USA ŻĄDA UWOLNIENIA PRESTESA

NOWY JORK (PAP). — Prasa amerykańska publikuje tekst depeszy wysłanej przez 600 przedstawicieli duchowieństwa amerykańskiego do prezydenta Brazylii Liniaresa i ambasadora Stanów Zjednoczonych w Brazylii Berley'a. Autorzy depeszy ostro protestują przeciwko aresztowaniu przez władze brazylijskie wybitnego przywódcy komunistów brazylijskich, Prestesa. Prestes, który jest symbolem demokracji i postępu w Brazylii, powinien być niezwłocznie wypuszczony na wolność. Wzywa się także ambasadora Berley'a, ażeby interweniował w tej sprawie, gdyż uwolnienie Prestesa ma duże znaczenie dla zachowania swobód politycznych w okresie kryzysu politycznego na zachodniej półkuli.

W kilku wierszach

Londyn. Pierwszy Lord Admiralicji Alexander oświadczył, że 31 sierpnia b. r. flota brytyjska liczyła 484 jednostek, w tym 15 pancerników, 40 lotniskowców, 47 krążowników, 111 kontrtorpedowców i 128 łodzi podwodnych.

Waszyngton. Z Tokio donoszą, że według oficjalnych źródeł japońskich, ilość bezrobotnych w Japonii wynosi 6 milionów ludzi.

Londyn. Agencja Reutera donosi z Pretorii, że minister sprawiedliwości dr Colin Stey oświadczył, iż rząd Związku Południowo-Afrykańskiego czyni przygotowania do procesu południowo-afrykańskich przestępców wojennych.

Oslo. Sąd przysięgłych w mieście Stawanger wydał wyrok śmierci na quislingowca Pedersena, b. naczelnika quislingowskiej tajnej policji w Stawanger.

Belgrad. Rząd Jugosławii wydał dekret o obowiązkowym 7-letnim nauczaniu dla dzieci obojga płci od lat 7 do 15.

Londyn. Agencja Reutera donosi z Berna, że rząd szwajcarski utworzył komisję do badania energii atomowej, której celem będzie przystosowanie energii atomowej dla potrzeb wojskowych i cywilnych.

Zatrute strzały

Geniusz o formacie kieszonkowym

Honoriusz Balzak powiedział: „Albo być geniuszem, albo niczym!“ Balzak mógł łatwo tak powiedzieć, gdyż sam był niewątpliwie wielkim geniuszem.

Ale wyjaśnijcie mi drodzy Czytelnicy, dlaczego Teofil Połeć z Kamionki Strumiłowej, albo Nikodem Bibrzycki z Wadowic, obaj pełniący skromne i podrzędne funkcje urzędowe, uważają, że tylko warto być geniuszem na tym Bożym świecie?

Dlaczego przyjmując podanie od współobywatela robią mu miliony trudności, urzędując według przepisów własnego, niebywałego pomysłu, oraz według pomysłów swych mniejszych i większych przełożonych, również — oczywiście — geniuszów, tylko nie z Kamionki Strumiłowej, lecz z Warszawy, Łodzi, lub Krakowa?

Dlaczego nie tylko ob. Połeć i ob. Bibrzycki, lecz również tysiące i dziesiątki tysięcy innych obywateli uważa siebie za geniuszów, jak to się mówi „zapoznanych“? (zapoznanych — z czym? — chyba nie ze zdrowym rozsądkiem!)

Dlaczego dowiedziawszy się o jakimś nowym, często — o dziwo! — najzupełniej rozsądnym zarządzeniu, wołają od razu:

— Jabym to lepiej zrobił!

— Jakby pan to zrobił? — pytasz uprzejmie.

Domorosły „geniusz“ odpowiada niedbale:

— Jeszcze tego dokładnie nie przemyślałem, ale ogólny plan już mam w głowie...

A ośliska stare ma w głowie zaledwie litr, lub dwa mętnej wody, względnie kilo stęchłego siana!

Geniusze spod ciemnej gwiazdy zarzucają redakcje dzienników setkami pomysłów, jak, co i gdzie zreformować. Polecają swoją czcigodną osobę, twierdząc, że tylko oni potrafią zaradzić wszelkiemu złu, wszystko naprawić i poprowadzić Polskę ku jasnej przyszłości, ku potędze i w ogóle ku!

A gdy taki zamazany geniusz w kieszonkowym formacie dorwie się wreszcie do jakiej posady, broń Boże do kierowniczego stanowiska, natychmiast wychodzi na jaw jego „genialność“!

Wszystko pokręci, wszystko pomiesza, zaprowadzi taki bałagan, że później dziesięciu jego następców, ludzi normalnie myślących, nie geniuszów, nie potrafi z tego galimatiasu wybrnąć.

A kiedy go wyleważ na łeb, powiada z gorzkim, ale jednocześnie triumfującym uśmiechem:

— No widzicie! Powiedziałem! Z góry przewidywałem! Boją się mnie, więc chcą mnie się pozbyć!... Szary tłum nie znosi geniuszów!

Dodać jeszcze warto, że bakcyl wiary we własną genialność jest bardzo niebezpieczny. Szerzy się epidemicznie, atakując najłatwiej najbliższych „geniusza“. Pewna skądinąd zupełnie rozsądna pani, żona urzędnika, powiedziała wczoraj do mnie:

— Mój mąż ma genialne pomysły, które pragnie zrealizować. Tylko, oczywiście, natrafi na przeszkody...

— Doprawdy? — spytałem powątpiewająco — A kto pani o tym mówi?

— Jakto — kto? On sam!!!

B. Brzeziński.

O materiały historyczne do kampanii wrześniowej

Odezwa Naczelnego Dowództwa W. P.

Naczelne Dowództwo W. P. wydało do społeczeństwa polskiego następującą odezwę.

Krwawe ofiary i bezmiar udręki, jakie znosiliśmy w czasie okupacji, dramatyczny rozwój wypadków w końcowym okresie wojny wreszcie dzisiejsze, codzienne troski o odbudowę domowego ogniska, zniszczonych warsztatów pracy i o odbudowę Polski zacierają szybko w pamięci przeżycia z czasów kampanii wrześniowej 1939 r. Jednak klęska, którą wówczas ponieśliśmy, pozostanie na zawsze jednym z najbardziej wstrząsających wypadków w naszych dziejach. Jej znaczenie urasta do rozmiarów przełomu w życiu naszego narodu i naszego wojska. Dlatego okoliczności, w jakich klęska ta nastąpiła, wymagają całkowitego wyjaśnienia. Trzeba wiedzieć, gdzie kończyła się haniebna kompromitacja ówczesnych dowódców, a gdzie zaczynało się bohaterstwo polskiego narodu i polskiego żołnierza, który trwał w beznadziejnej walce przeciwko wielokrotnej przewadze na ziemi i w powietrzu, pomimo jaskrawych błędów, nerwowych załamań i ucieczki dowództwa. Jednak kilkuletnia niszczycielska okupacja kraju uniemożliwiła zebranie źródeł archiwalnych, na których musi się oprzeć obiektywne studium historyczne. Dopiero teraz, po zakończeniu działań wojennych na naszych ziemiach i po odzyskaniu niepodległości, utraconej właśnie po klęsce wrześniowej, powstały warunki, które pozwalają na utworzenie archiwum tej kampanii. Ponieważ większość dokumentów oryginalnych przepadła w działaniach wrześniowych, a dokumenty, które ocalały znajdują się przeważnie po za granicami kraju i los ich jest jeszcze niewiadomy, przeto każdy dokument, nawet pozornie mniej ważny posiada wielkie znaczenie historyczne, nie może ulec zatracie i musi być wyzyskany. Tam, gdzie brak dokumentów, wypadki muszą być odtworzone na podstawie relacyj uczestników wojny.

W związku z tym apeluje do ogółu Obywateli Rzeczypospolitej, aby przyczynili się do ułatwienia powstania pracy, mającej doniosłe znaczenie dla przekazania przyszłym pokoleniom prawdziwych kart z minionych dziejów. Pomoc ta winna wyrazić się:

1. W przekazaniu Oddziałowi Historycznemu Szt. Gen. przechowywanych w rękach prywatnych dokumentów wojskowych, odnoszących się do działań z okresu kampanii wrześniowej (rozkazy, meldunki, szkice sytuacyjne, mapy z naniesioną sytuacją), względnie we wskazaniu miejsca, gdzie podobne dokumenty są przechowywane.

2. W składaniu pisemnych relacyj oraz wyjaśnień, przy czym chodzi przede wszystkim o relacje osób, które pełniły służbę w dowództwach i sztabach różnych szczebli (naczelne dowództwo, sztaby armii, grupy op., dywizji i t. p.), a także w oddziałach walczących (pułki, baony, dyony, kompanie, szwadrony, baterie, jednostki lotnictwa, marynarki wojennej, oraz obrony narodowej. Relacje winny naświetlać rzeczywisty przebieg wydarzeń z wymienieniem miejscowości, dat, (o ile możności godzin) oraz nazw oddziałów własnych, sąsiednich, nieprzyjacielskich oraz nazwisk dowódców. Relacje powinny być całkowicie bezstronne, to znaczy podawać fakty przeżyte i naocznie widziane bez ich subiektywnej oceny.

Osoby pragnące złożyć posiadany materiał historyczny lub swoją relację powinny zwracać się do Oddziału Historycznego Sztabu Generalnego W. P. (Warszawa, Al. Stalina 5).

Naczelny Dowódca W. P. *Michał Żymierski*, Marszałek Polski.

Z-ca Nacz. Dowódcy W. P. do spraw polit.-wychow. *Marian Spychalski* generał dywizji.

Szef Sztabu Gen. W. P. *Władysław Korczyc* generał broni.

KRONIKA

Podziękowanie

Kierownictwo Oddziału Położniczo-Ginekologicznego Publicznego Miejskiego Szpitala Powszechnego w Częstochowie tą drogą dziękuje uprzejmie obywatelkom szwedzkim Fru Sigme Ahlbin oraz Froken Ebba Hagender, pracowniczkom Stadshausliet Stadshuset w Sztokholmie za ofiarowane dla noworodków 6 wełnianych kocyków własnej roboty. Wymienione obywatelki dowiedziawszy się od ob. ob. Rappaporta i Jankowskiego o brakach, jakie są w szpitalnictwie polskim, pośpieszyły z natychmiastową pomocą, zaznaczając, iż rozpoczną odpowiednią propagandę wśród obywatelek szwedzkich za składaniem ofiar na rzecz szpitali dla dzieci i sierocińców. Oby ten czyn znalazł liczne naśladowczynie.

Konferencja w sprawie nadużyć podatkowych i zwiększenia wpływów skarbowych

W dniu 8 b. m. odbyła się w Kielcach przy udziale powiatowych delegatów wojewódzka konferencja przedstawicieli organizacyj politycznych, społecznych, gospodarczych i pracowniczych, zwołana przez Komisję Porozumiewawczą organizacyj politycznych i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych, przedmiotem której były zwiększone potrzeby budżetowe Państwa, związane szczególnie z repatriacją Polaków z Zachodu i ze Wschodu.

Zebrani uchwalili przyjść z pomocą Rządowi Rzeczypospolitej w dążeniu do podniesienia wpływów skarbowych przez współdziałanie z administracją skarbową w ujawnianiu nadużyć podatkowych, tych osób, które w ogóle uchylała się od świadczeń podatkowych na rzecz Skarbu Państwa względnie pozorują płacenie podatków.

Rekonstrukcja patentów i znaków towarowych

Urząd Patentowy w Warszawie uległ w czasie powstania warszawskiego w sierpniu 1944 r. zupełnemu zniszczeniu. Wszystkie akta spłonęły. Urząd nie ma nawet żadnych wykazów udzielonych patentów lub zarejestrowanych wzorów i znaków towarowych. Obecnie Urząd Patentowy przystąpił do rekonstrukcji świadectw i wszelkich aktów stwierdzających prawa stron, które dokonały jakichkolwiek zgłoszeń w tym Urzędzie.

Izba Przemysłowo-Handlowa podaje powyższe do wiadomości zainteresowanym przemysłowcom, kupcom, wynalazcom itp. Zainteresowani mogą zgłaszać się w Izbie Przemysłowo Handlowej w Częstochowie, Aleja N. M. Panny 33 lub w jej Ekspozyturach — w Kielcach, ul. Kopernika Nr. 8 i w Radomiu, ul. Słowackiego Nr. 1, celem skontaktowania zainteresowanych, o ile zajdzie tego potrzeba, z zaprzysiężonym rzecznikiem patentowym.

Państwowa Szkoła Żeglugi Śródlądowej w Warszawie

Z dniem 1 listopada b. r. została uruchomiona Państwowa Szkoła Żeglugi Śródlądowej w Warszawie — jako szkoła zawodowa podległa Ministerstwu Komunikacji.

Zadaniem Szkoły jest przygotowanie kandydatów na kierowników i mechaników statkowych żeglugi śródlądowej oraz podmajstrzych tychże dróg wodnych.

Warunki przyjęcia: wiek od 16 do 22 lat, ukończenie co najmniej 6-ciu oddziałów Szkoły Powszechnej, względnie innej równorzędnej i dobre zdrowie.

Bliższych szczegółów i wyjaśnień udziela Sekretariat Zarządu Okręgu Ligi Morskiej w Częstochowie, Aleja 43, I p. tel. 15/16.

Obuwie dla najbiedniejszej dziatwy

Podajemy do wiadomości, że Komitet Niesienia Pomocy Biednym Dzieciom, w związku z przeprowadzeniem akcji zbiórki pieniężnej, postanowił w miarę możności przydzielić obuwie najbiedniejszym dzieciom, najbardziej potrzebującym, od 7-miu do 14-tu lat, nieuczęszczającym do szkół.

Akcję przydziału butów Komitet przeprowadzi przy udziale kierowników szkół miasta Częstochowy.

Krawcy złożyli na szkolnictwo 42 tysiące złotych

Jak się dowiadujemy, miejscowy Cech Krawców i zawodów pokrewnych złożył następujące ofiary na szkolnictwo: 7.628 zł na szkolnictwo powszechne, 20.000 zł na Publ. Szkołę Dokształcającą Rzemieślniczą Męską, 10.000 zł na Publ. Szkołę Dokształcającą Rzemieślniczą Żeńską oraz 5.000 zł na rzecz wychowanków Sierocińca ks. prałata Wróblewskiego.

Ofiarodawcom popierającym tą drogą szkolnictwo należy się uznanie. (h)

Komunikaty biura podróży „Orbis“

Polskie Biuro Podróży „Orbis“ Oddział w Częstochowie zawiadamia, że z dniem 12 listopada b. r. zostały zmienione godziny urzędowania w biurze „Orbis“ i obecnie urzędowanie tam odbywa się od godz. 8-ej do 15-ej bez przerwy.

Uwaga! Autobusy do Wrocławia według zmienionego rozkładu jazdy odjeżdżają z Częstochowy w poniedziałki, środy i piątki o godz. 7 sprzed biura podróży „Orbis“, wyjeżdżają zaś z Wrocławia we wtorki, czwartki i soboty o godz. 10-ej.

Z otwarcia Spółdzielczej Księgarni „Oświata“ w Częstochowie

W roku 1941 z inicjatywy grupy spółdzielców, wśród których przeważał miejscowy element nauczycielski, została założona spółdzielnia pod nazwą „Oświata“, Spółdzielcza Składnica Mat. Piśm. z odp. udz. w Częstochowie.

Z braku funduszów i lokalu Spółdzielnia mieściła się początkowo przy Al. Wolności Nr. 13. Założeniem organizatorów było w zasadzie stworzenie spółdzielczej księgarni i składnicy mat. piśmiennych. Z tej racji jednak, że okupant niszczył wszelki polski dorobek kulturalny, można było tylko zrealizować to drugie.

W roku 1943 okazało się, że zmiana lokalu na biuro i magazyny jest konieczna, wobec czego przeniesiono je do lokalu przy I Alei Nr. 12.

Składnica zaopatrywała w dużym stopniu szkoły powszechne na terenie miasta i powiatu w zeszyty i wszelkie przybory szkolne po cenach możliwie najniższych. W ten sposób zostały zadzierzgnięte węzły między spółdzielnią a szkołami i nauczycielstwem, co pośrednio przyczyniło się do stworzenia gruntu pod założenie księgarni. Z chwilą odzyskania wolności przystąpiono do rozbudowy spółdzielni. Kierownictwo rozumiało, że jednym sklepem spółdzielnia nie zdoła obsłużyć miejscowego społeczeństwa i konieczne jest utworzenie całej sieci sklepów. W miesiącu marcu b. r. otwarto drugi sklep przy I Alei Nr. 16.

Wkrótce okazało się, że zarówno biuro, jak i magazyny, są do tych celów za małe. W czerwcu b. r. przeniesiono biura na piętro, a magazyny rozszerzono na parterze.

Zbliżający się nowy rok szkolny w Odrodzonej Ojczyźnie zmusił Spółdzielnię do zrealizowania pierwotnego celu, t. j. do założenia Spółdzielczej Księgarni. Cel ten został osiągnięty całkowicie i w dniu 11 listopada 1945 r. została otwarta Spółdzielcza Księgarnia „Oświata“ przy II Alei Nr. 27.

Celem kierownictwa jest przy poparciu miejscowego nauczycielstwa szerzyć oświatę i pogłębiać kulturę oraz wzmóc w szerokich kołach społeczeństwa pragnienie wiedzy. Uczynić książkę dostępną dla najbiedniejszych, aby mogła trafić pod strzechy wieśniacze jest najgorętszym pragnieniem Spółdzielni.

W ten sposób „Oświata“ wykonałaby wiernie testament wieszcza

„O, gdybym dożył kiedyś tej pociechy,
żeby te książki zbłądziły pod strzechy“.

Ze Związku b. więźniów obozów koncentracyjnych

Począwszy od środy dnia 14 b. m. Sekretariat Zw. b. Więźniów Ideowo-Polit. 1939—1945 (ul. Kopernika 6, II p.) urzęduje codziennie wyłącznie w godzinach od 11 — 13.

Zapisy na członków i rejestracja weryfikacyjna prowadzone są nadal. Wszyscy b. więźniowie obozów koncentracyjnych z terenu Częstochowy i powiatu, którzy nie złożyli jeszcze formularzy weryfikacyjnych, muszą to jak najspieszniej uczynić.

Komunikat Z. W. M.

Zawiadamia się wszystkich członków ZWM w Częstochowie, że Zarząd Miejski ZWM został przeniesiony z ul. Piłsudskiego Nr. 9 na ul. Sobieskiego Nr. 30.

Reorganizacja Państw. Zakładów Przemysłowych

Onegdaj bawiła w Częstochowie delegacja dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Miejscowego na woj. kieleckie z dyr. ob. Z. Wawrzyńskim na czele. Delegacja, w skład której wchodzili również przedstawiciele Woj. Wydz. Przemysłowego w osobach ob. inż. Zagrodzkiego oraz ob. Piotrowskiego dokonała wizytacji w Wydziale Przemysłowym przy Starostwie Grodzkim oraz w Wydz. Przemysłowym przy Starostwie Powiatowym.

W ub. piątek przedstawiciele Zjednoczenia Miejscowego odbyli konferencję z szeregiem kierowników zakładów przemysłowych państwowych oraz pozostających pod zarządem państwowym, omawiając warunki produkcji i trudności poszczególnych zakładów przemysłowych. W konferencji tej brali udział kierownicy zakładów miejscowych i również z terenu pow. częstochowskiego i pow. włoszczowskiego. Dokonano również wizytacji w szeregu zakładów przemysłowych celem bliższego zaznajomienia się z warunkami prowadzenia zakładów poszczególnych branż przemysłowych.

Jak wiadomo z naszych poprzednich informacji, w skład Zjednoczenia Wojewódzkiego Przemysłu Miejscowego wejdą te spośród ogółu zakładów przemysłowych państwowych i pozostających pod zarządem państwowym, które nie należą do Zjednoczeń ogólno-państwowych oraz których jakość i rozmiary produkcji posiadają znaczenie dla województwa, w przeciwieństwie do zakładów o znaczeniu ogólnopaństwowym.

W związku ze stworzeniem Woj. Zjednoczenia Przemysłu Miejscowego Wydz. Przemysłowe Starościńskie, będą poza formalną funkcją kontrolną zakładów przemysłowych jako władzy przemysłowej I instancji pełnić dodatkowo funkcje zlecone przez Woj. Zjednoczenie w Kielcach.

Ostatnio odbyta konferencja miała w pierwszym rzędzie za zadanie ustalenie które z miejscowych zakładów przejdą w skład Woj. Zjednoczenia Przemysłu Miejscowego. (h)

Kronika sportowa

Cele i środki działania Aeroklubu Częstochowskiego

Powstały w Częstochowie Aeroklub streszcza następująco swoje cele: 1) uprawianie sportu lotniczego, 2) szerzenie wiedzy lotniczej i modelarskiej, 3) propaganda lotnictwa, szczególnie sportowego, 4) przysposabianie rezerw lotnictwa i utrzymanie ich w stałym treningu.

Dla osiągnięcia powyższych celów Aeroklub działa jak następuje: 1) urządza dla swych członków oraz członków kół i stowarzyszeń sportowych lotniczych na swoim terenie — systematyczne kursy i ćwiczenia w poszczególnych gałęziach sportu lotniczego oraz szkoli adeptów w pilotażu, przy czym winny odbywać się na podstawie wytycznych i programów wydanych przez Ministerstwo Obrony Narodowej w porozumieniu z Ministrem Komunikacji (Departament Lotnictwa Cywilnego), 2) organizuje sportowe zawody lotnicze, klubowe, dzielnicowe i krajowe w porozumieniu z Aeroklubem Rzeczypospolitej Polskiej, 3) bierze udział w zawodach i imprezach lotniczych, 4) zakłada i utrzymuje ośrodki, szkoły i tereny przeznaczone do uprawiania sportu lotniczego, 5) urządza pokazy, wycieczki i odczyty z dziedziny lotnictwa oraz utrzymuje czytelnie i biblioteki, 6) organizuje klubowe życie towarzyskie celem utrzymania łączności między członkami klubu, 7) daje pomoc fachową i materialną utworzonym na swoim terenie kołom i stowarzyszeniom sportowo-lotniczym.

Zespół ludzi powołanych do władz Aeroklubu Częstochowskiego daje gwarancję, że wytknięty program prac nie pozostanie tylko w sferze zamierzeń, lecz będzie z całą konsekwencją i energią zrealizowany.

Dwa występy Grobli w Częstochowie

Doskonała drużyna krakowska Grobli, która zdecydowanie wybiła się do czołówki klubów podwawelskiego grodu, wystąpi w Częstochowie dwukrotnie — w nadchodzącą sobotę i niedzielę. Przeciwnikami jej będą Skra i CKS.

Ponieważ z klubów krakowskich grała w bieżącym sezonie tylko Garbarnia (odnosząc zwycięstwo nad Skrą 5:1), przeto fakt przyjazdu do nas dalszego klubu krakowskiego, reprezentującego wysoką klasę piłkarską, wywołał ogromne zainteresowanie pośród miłośników footbalu.

Przysposobienie lotnicze młodzieży

W związku z powstaniem Aeroklubu Częstochowskiego Miejski Ośrodek WF i PW przystępuje do zorganizowania przysposobienia lotniczego młodzieży w wieku przedpoborowym.

—o—

GŁOSY CZYTELNIKÓW

O jednego człowieka...

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami rozwija szeroką działalność. Wciąga coraz to nowych członków. Na legitymacjach wynotowane są starannie, w punktach, wykroczenia, za które wolno, przy pomocy milicji, pociągać winnego do odpowiedzialności. Np.:

„10. Trzymanie na uwięzi psów i kotów na zimnie.

11. Wyprowadzanie psów i kotów i pozostawianie na ulicy celem pozbycia się ich...“

Inne instytucje charytatywne także pracują. Nawet, gdy chodzi o człowieka

Co niedzielę wrzucamy do puszek grosz dla dzieci, matek, żon po ofiarach wojny, dla żołnierza, dla inwalidy.

A jednocześnie...

Na ulicach miasta spotyka się obrazek, od którego mróz idzie po kościach i uginają się nogi.

Na małym wózeczku biust: na szczątku kadłuba porusza się głowa.

Zapiera ci dech. — Człowiek, czy ruchomy manekin?

Boże miłosierny!

Głowa pochyla się, usta dotykają organek, umocowanych przy wózku — i słyszysz, jak wydobywają z nich słabo, z wysiłkiem, melodie żołnierskich piosenek...

Jest w tym strzępku ludzkiej postaci coś niewymownie tragicznego. Mimo tylu wstrząsów i przeżyć wojny — gdy tragizm był codzienną pożywką, do której, zdawałoby się, już się przywykło — nie można, w żaden sposób nie można pogodzić się dziś z tą nędzą — z tą jedną straszliwą nędzą człowieka, który zaczyna się od pasa i gra na organkach, aby utrzymać się przy życiu.

O, dobroczynne instytucje!

Chciałoby się wołać do was, do władz, do milicji do całego miasta: to zbrodnia pozwolić mu żebrać! To zbrodnia pozwolić mu obnosić takie kalectwo, by nim wzruszać serca! Jemu pierwszemu należy się opieka w przytułku, w schronisku dla kalek, dla inwalidów, zresztą, czy ja wiem gdzie? Wy to lepiej wiecie.

Ludzie tego miasta są dobrzy. Raz po raz wyciąga się ku czapce biedaka czyjaś, żalem ujęta dłoń i wsuwa tam datek.

Ci sami ludzie złożą się, gdy trzeba będzie zaopiekować się nieszczęśliwym, który pojawił się na naszych ulicach. Tylko niech znajdzie się ktoś powołany, by przeprowadził te akcje.

Pisząc te słowa — modlę się w duchu, aby mój głos nie przebrzmiał tak prędko bez echa, jak wątłe tony organek na gwarnych ulicach miasta.

„Widz“.

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie
Sala duża
„Szczęście Frania" Wł. Perzyńskiego z Tadeuszem Krotke

Dziś we wtorek 13-go b. m. o godz. 18-30 komedia w 3-ch aktach Wł. Perzyńskiego „Szczęście Frania". Rolę tytułową kreuje Tadeusz Krotke. Dalszą obsadę tworzą: Dobrzańska, Dunajewska, Marso, Orszańska, Gliński i Szymkowski. Wyreżyserował komedię Edward Gliński. Wystawę i dekoracje dał Wł. Wagner.

Przedstawienie to odniosło tak duży sukces, że zostało przeniesione z sali Kameralnej na salę dużą.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawienia. Tel. kasy 21-61.

„Wilki w nocy" T. Rittnera w bieżącym tygodniu.

Próby komedii w 3-ch aktach Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy" dobiegają końca. Przedstawienie to zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na doborową obsadę, znakomitą reżyserię dyr. J. Karbowskiego oraz nowe dekoracje i wystawę projektu Wł. Wagnera. Premiera odbędzie się jeszcze w tym tygodniu.

„Poezja nie poszła w las" w Klubie Literackim

To zdanie. wyjęte z utworu znakomitej poetki, Marii Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej, zmarłej niedawno w Glasgowie, jest tytułem odczytu, który, jako jeden z cyklu wieczorów Klubu Literackiego, wygłosi Stefania Podhorska-Okołów dn. 15.XI b. m. w najbliższy czwartek, o godz. 19-ej w sali Bibliotek: Miejskiej im. dr Wł. Biegańskiego, Aleja N. M. P. 22 — I piętro.

Bilety wejścia- począwszy od wtorku, w Bibliotece Miejskiej od 10 — 12 i od 16 — 19.

TEATRY MIEJSKIE

„Szczęście Frania"

komedia w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

Reżyser: Edward Gliński. Dekoracje: Wł. Wagner.

Krytyka jest wszędzie na świecie konieczną dla rozwoju teatru i mimo, że teatr nasz wystawił jedną z najcelniejszych w polskiej twórczości dramatycznej komedii i bodaj najlepsze z dzieł Perzyńskiego, należy nieco pomysł ten skrytykować. Stanowczo jesteśmy w ostatnich miesiącach przekarmieni kołtunerią. dulszczyzną i drobnomieszczańską kulturą. Pomyślmy: 3 razy Zapolska i 2razy bliźniaczo podobny Perzyński: wobec jednak zastoju w obecnej dobie na terenie twórczości dramatycznej dyrektorzy i reżyserzy teatrów stają przed trudnymi problemami, jeśli chodzi o repertuar.

W „Szczęściu Frania" Perzyński może nie tak głęboko szukał dowodów kołtunerii, jak Zapolska i pokazał dość możliwie jeszcze wyglądające środowisko mieszczańskie. Popychadło Franio stał się bohaterem. Ponad poziom pospolitości wyniosło go dobre i czułe serce. Niezdara życiowy, szczerze zakochany w pannie nie wydaje się, ani jej ani jej rodzicom żadną wartością. Pannie. jak to czasem bywa zdarzyło się nieszczęście, że z innym „obrotniejszym" zaszła w ciążę. a wówczas Franio stał się niezbędny, ergo wartościowy. Doskonale zdając sobie sprawę, że jest tym remedium, złamany psychicznie, ratuje pannę pokrywając aferę małżeństwem. Kochał ją.

Komedia Perzyńskiego celuje delikatnością roboty i bogactwem skali psychologicznej jakkolwiek zwłaszcza w I akcie dialogi choć pełne treści są „przydługawe".

Franio jest doskonale skomponowany dla **Tadeusza Krotke.** Widz szydzi ze sztuki, ale znajduje w niej także piękno — ludzie są całkowici. no i efektowne rozwiązanie. U pani Dulskiej jest służąca, której zdarza się taki sam dramat — ale muszę powtórzyć, że Perzyński stworzył dulszczyznę na wyższym poziomie kultury i pokazał nam, że i dobrze wychowana panna jest istotą fizyczną i musi ponosić skutki romansu nawet z tak „cudownym" obywatelem jak Otocki. W obu sztukach autorzy odsyłają ukochane do akuszerek i to prawdopodobnie źle świadczy o kulturze środowiska. Okazuje się, że nasza dramatyczna literatura nie potrafi obejść się bez efektów naturalistycznych — ale w tych motywach jest jakiś dziwny i swoisty patos cnoty.

Patosu tego jednak nie wydobywaliby tacy dramaturdzy, jak Perzyński, gdyby ów patos nie był w życiu istotnie dramatyczny.

W każdym razie Perzyński złożył rzadko teraz w teatrze spotykany **hołd człowiekowi** — Franiowi i to jest główną siłą utworu. Perzyński zainteresował nas pomijanym zwykle w chemii życia wielkomiejskiego pierwiastkiem: sumieniem i uczciwością i za to jesteśmy mu wdzięczni.

Bywalców premierowych, którzy przez dwa antrakty chodzili zaniepokojeni, że miała to być komedia a okazała się dramatem zapewniam, że istnieje ta cudowna konwencja o której zapominać nie wolno. Komedia jest postacią sztuki dramatycznej.

Jeżeli niektórzy z widzów twierdzili, że „Szczęście Frania" pachnie naftaliną. proszę ich na dyskusję do redakcji.

Tadeusz Krotke był „przyszyty" do roli Frania względnie rola do niego — nie zapomnimy mu nigdy sceny w II akcie, kiedy swe uczucia wyznaje Wroczyńskiej. Był szczery i wzruszający a aktorsko tak dobry, jak zawsze.

Małżeństwo Lipowscy wypadli inaczej niż oczekiwaliśmy, **Edward Gliński** jednocześnie reżyser komedii był zupełnie inny niż w poprzednich rolach; cudownie łagodził pierwiastki pospolitości tkwiące w tej roli i przeciwważył je szczerym tonem uczucia do córki. **Antonina Dunajewska** natomiast, cenny nabytek naszego teatru nazbyt często przypominała „mamę Dulską". co oczywiście nie wypływało z przejęcia się ostatnią rolą, lecz z pewnego przeciążenia. jakim w trudnych i śmiałych rolach eksploatuje się tę znakomitą aktorkę.

Jadwiga Marso do zbytku podkreśliła najgrubsze rysy Heli Lipowskiej. Jej świetna postać oczy błyszczące inteligencją. były poniekąd, „nad stan" tej dziewczyny o ptasim mózgu i duszy gryzetki biernej, nawet w etymologicznym tego słowa znaczenia.

Niewdzięczną rolę Langmanowej wycieniowała **Blanka Orszańska** a **Zofia Dobrzańska** wydobyła ze smakiem sentymentalizm w stosunku do „bidnego" Frania.

Na wszelkie pochwały zasługuje również nasz nowy nabytek **Bogdan Szymkowski** w roli „czarnego charakteru" Otockiego.

Dekoracje staranne i miłe dla oka, jak i mebełki, które dyr. Krotke znowu skądś dla teatru zdobył.

Jeżeli już wszystko — to tekst często słyszeliśmy wcześniej niż aktorzy zdążyli go wypowiedzieć.

W konkluzji miły i kulturalny wieczór.

W. N.

—o—

Łukasz Łukaszewicz w Częstochowie

Entuzjastycznie przyjmowany przez naszą publiczność, artysta-recytator Łukasz Łukaszewicz, po występach w Lublinie i Krakowie, wystąpi w Teatrze Miejskim (sala Kameralna) tylko 2 razy: w czwartek 15 listopada i w piątek 16 listopada b. r. o godz. 18.30 w Koncercie Recytatorskim.

W zupełnie nowym programie utwory Wyspiańskiego, Słowackiego, Mickiewicza, Tuwima, Bąka, Szenwalda, Pasternaka, Relidzyńskiego, Balińskiego i innych.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej.

III Koncert Symfoniczny

Dziś, 13 b. m. o godz. 16.30 odbędzie się III (XII) koncert symfoniczny z udziałem znanego i cenionego na naszym terenie muzyka prof. Edwarda Mąkoszy, który odśpiewa szereg arii z tow. orkiestry.

Z powodu nagłej choroby J. Sillicha, dyrygować będzie prof. St. Jarzębski. W programie muzyka operowa.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Zarząd Miejski w Częstochowie
Wodociągi Kanalizacja

Ogłoszenie

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji, zwraca uwagę Obyw. właścicielom domów, zarządcom a także i lokatorom, że wobec zbliżającej się zimy, należy wszelkie przewody wodociągowe i kanalizacyjne, jak i ich urządzenia — zabezpieczyć przed zamarzaniem. Pomieszczenia, w których znajdują się wodomierze, rury i urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne, jak piwnice, klatki schodowe i t. p. powinny być dostatecznie opatrzone i zabezpieczone od przeciągów i mrozu.
Częstochowa, dnia 12 listopada 1945 r.

Konkurs na afisz reklamowy piwa okocimskiego

Pragnąc uświetnić 100-tną rocznicę Browaru Okocimskiego, przypadającą na rok bieżący, Dyrekcja Państwowych Zakładów Przemysłowo-Rolnych w Okocimiu, rozpisuje konkurs na afisz reklamowy piwa okocimskiego.

Każdy uczestnik może nadesłać dowolną ilość prac. Wielkość afisza ani technika wykonania nie jest ograniczona niczym, jedynie należy wziąć pod uwagę możność reprodukcji. Termin składania prac upływa 20 listopada 1945 r. Nagrody przyznane będą nazajutrz. Prace należy składać lub przesyłać pocztą do Związku Zawodowego Plastyków, Kraków, ul. Łobzowska 3; projekt winien być podpisany godłem, do projektu dołączona zaklejona koperta z uwidocznionym godłem, w niej zaś kartka z godłem oraz imieniem, nazwiskiem i adresem autora projektu. Temat pozostawia się swobodnemu uznaniu autorów; byłoby jednak pożądanym, aby projekty niektóre uwzględniały 100-tną rocznicę Browaru Okocimskiego oraz by nie pominięto elementu żołnierskiego.

Przewidziane są dwie nagrody po 5.000 złotych (Nagroda Plastyków i Nagroda Piwoszy), które przyzna specjalna komisja oraz ewentualnie trzecia (Nagroda Publiczności), którą przyzna plebiscyt publiczny. Dyrekcja zastrzega sobie prawo zakupu nadesłanych prac i ich reprodukcji. **P.A.P.**

Spis zapowiedzi Nr. 562/45.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Zygfryd Adam Jarzyna, kawaler, strażnik kolejowy, zamieszkały w Inowrocławiu, przy ulicy Rąbińskiej 89, syn kolejarza Tomasza Jarzyny, nieznanego miejsca zamieszkania i jego żony Franciszki z domu Szadłowska, zamieszkałej w Inowrocławiu. 2) Stefania Suraj, panna, bez zawodu, zamieszkała w Inowrocławiu, przy ulicy Rąbińskiej 89. córka rolnika Michała Suraj i jego żony Anieli z domu Nieścior, zamieszkałych w Tomaszowie Lubelskim, chcą z sobą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Inowrocławiu. Zarząd Miejski i w „Głosie Narodu" w Częstochowie.
Inowrocław, dnia 19. października 1945 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego (podpis nieczytelny)

Redaguje Kolegium   Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.   Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głos Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstochowie pod dyr. Z. Fabisiaka.